

# Jubileusz "Przedszkola Stonoga" w Bystrzycy

Data publikacji: 15.06.2015 19:00

W sobotę 13 czerwca polskie "Przedszkole Stonoga" w Bystrzycy na Zaozlu hucznie świętowało 90-lecie swego powstania. Oprócz tradycyjnego w takich okazjach festynu - na który licznie przybyli absolwenci tej placówki, niektórzy dość już posunięci w latach - przedszkolaki oraz uczniowie polskiej podstawówki zaprezentowali program artystyczny "W 90 lat dookoła świata". Na zakończenie nie zabrakło też urodzinowego tortu.

Na przygotowanej w bystrzyckiej hali sportowej scenie zaprezentowano tańce i piosenki z różnych zakątków globu, począwszy od poloneza Karola Kurpińskiego, poprzez przypominające starszym okres dzieciństwa „Pust’ wsegda budiet sonce”, a na afrykańskich rytmach skończywszy. Nie zabrakło oczywiście folkloru beskidzkiego. Jak zdradziła jedna z przedszkolank układ choreograficzny z maluchami ćwiczony był już od końca lutego. Stroje szyli rodzice i wychowawczynie.

— **Dzisiejszy dzień pokazuje jak te dzieciaki są prowadzone przez nauczycielki, maluchy pokazały profesjonalizm na scenie, było super. Jako ojciec jestem zadowolony** — podzielił się swoimi wrażeniami zaraz po spektaklu tata Michałka. — **Nasz mały, kiedy przychodzi do domu to śpiewa, maluje, tańczy.**

Bystrzycki wójt Roman Wróbel również był zachwycony przedstawieniem. — **Prowadziliśmy niedawno z pastorem filozoficzne rozmowy, podczas których obaj doszliśmy do wniosku, że człowiek starzejąc się staje się ponownie niejako dzieckiem. Dlatego podjęliśmy decyzję, że jak mi stuknie sześćdziesiątka, a pastorowi ciut więcej, to wpiszemy się ponownie do przedszkola i utworzymy nowy oddział zaawansowanych starszaków. Dopiero będzie się w przedszkolu działo!** — zażartował.

Bystrzyckie przedszkole, początkowo zwane ochronką, powstało w 1924 roku dzięki inicjatywie i zaangażowaniu Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Obecnie uczęszcza doń sześćdziesięcioro czworo dzieci, które podzielone są na grupy Stokrotki, Storczyki i Sasanki. Od dwunastu lat placówka ta jest częścią składową miejscowej polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy.

Dla niektórych dzieci przedszkole jest pierwszym miejscem, w którym mają kontakt z literacką polszczyzną — **Zajęcia są prowadzone po polsku oczywiście** — powiedział jeden z zagadniętych rodziców. — **My mamy szczęście, bo nauczycielka, która prowadzi naszego małego jest z Polski, więc tak fajnie wyszło, że tam jest używana bardziej polszczyzna niż „po naszymu”.**

Natomiast Wróbel dziękując i gratulując dyrektorce Monice Polok sukcesów na polu wychowawczym zwrócił uwagę na kontekst narodowy w tej miejscowości zamieszkiwanej przez 27-procentową społeczność polską. — **Przed trzema, czterema laty moja żona przychodzi do domu i mówi: czy jesteś pewien, że to polskie przedszkole jest naprawdę polskie? Przecież tam jedna piąta dzieci mówi po czesku! Odpowiedziałem ze spokojem, że rzeczywiście tak jest, a może dzieci mówiących po czesku jest jeszcze więcej. I to jest bardzo dobrze. Bo w tym przedszkolu jest miejsce dla wszystkich.**

(ÿ)

